

IWONA SŁOMAK (Uniwersytet Śląski, Katowice)

MILITARIA W WYBRANYCH MODLITEWNIKACH XVIII WIEKU – WOBEC TRADYCJI EMBLEMATYCZNEJ

Dotychczas pojawiło się kilka ważnych ujęć problematyki militarno-religijnej w piśmiennictwie staropolskim. Najobszerniejsza i gromadząca bogatą bibliografię, która uwzględni także ważne źródła europejskie, jest – po cennych opracowaniach Janusza Tazbira, Stefana Hermana, Jacka Sokolskiego i Jana Malickiego – rozprawa Mirosława Lenarta¹. Na ogół pomijano jednak przedstawione w niniejszym szkicu książki do nabożeństwa (poza wzmiankowanym u Lenarta *Wojskiem serdecznych afektów...*² Hieronima Fałęckiego), domagające się ukontekstowania i sfunkcjonalizowania obecnych w nich pojęć i wyobrażeń należących do dziedziny militariów. Modlitewniki te zbliża do siebie zakorzenienie w batalistyczno-religijnym *imaginariu*m epoki, w tym przypadku kształtowanym między innymi zgodnie ze specyfiką wrażliwości i wyobraźni środowiska karmelitańskiego, z którym pozostają w różnym stopniu związane. Jednocześnie wybrane dzieła (podobnie jak szereg innych, których omówienie wykracza

¹ J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987 i późniejsze, nieco zmienione wydanie – idem, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004; S. Herman, *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983; J. Sokolski, *Certamen spirituale. Staropolskie poematy alegoryczne o wojnie duchownej*, [w:] *Prace Literackie*, t. 24, red. B. Zakrzewski, Wrocław 1983, s. 45–84; J. Malicki, *Wacława Potockiego „Rozbój duchowny”*, [w:] idem, *Legat wieku rycerskiego. Studia staropolskie dawne i nowe*, Katowice 2006, s. 209–233; M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII wiek)*, Warszawa 2009.

² Teksty dawne zredagowano zgodnie z zasadami przyjętymi dla tekstów typu B (*Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955, s. 88–100).

poza ramy obecnego studium) stanowią świadectwo silnego oddziaływania tradycji emblematycznej na literaturę dewocyjną, w konsekwencji wielowymiarową i ujawniającą formalno-treściową dyscyplinę, której – w przypadku zbiorów często wielogatunkowych, gromadzących nabożeństwa na różne pory dnia i roku, także marginalizowanych w badaniach nad twórczością epoki – moglibyśmy nie oczekiwać.

Książki do nabożeństwa Andrzeja Gabriela Kasperowicza (1717–1788)

Książd Kasperowicz (Kasparowicz), lwowski kaznodzieja, spowiednik ordynariusz siostr benedyktynek i protonotariusz apostolski (Estr. XIX, 166–167³), był autorem kilku drukowanych modlitewników, w tym trzech dzieł wydanych niemal równocześnie nakładem Drukarni Karmelu Fortecy N.M.P. w Berdyczowie: *Obóz uszykowany wojsk niebieskich najjaśniejszej Królowy nieba i ziemi przy cudownym i ukoronowanym obrazie Jej, w fortecy berdyczowskiej mieszkającej, asystujący. To jest oficjum albo godzinki na wszystkie uroczystości aniołów świętych* (Berdyczów 1769, 1770) (Estr. XIX, 166; XXIII, 19; drugiego wyd. Estr. nie notuje⁴); *Monarchini nieba i ziemi najświętsza, Maryja Panna w cudownym i ukoronowanym obrazie w fortecy berdyczowskiej pierwszymi wodzami pułków Kościoła wojującego otoczona, to jest godzinki na wszystkie uroczystości świętych fundatorów zakonów różnych* (Berdyczów 1769) (Estr. XXIII, 19); *Ogród zamknięty liliami niewinności panińskiej ozdobiony, pod strażą Królowy Panińskiej będący. To jest godzinki... z przydatkiem siedm psalmów o męce Pańskiej... modlitwę i akty niektóre w sobie zamykający* (Berdyczów 1770) (Estr. XIX, 166–167)⁵. Druki te bywały często współoprawiane z innymi dziełami Kasperowicza⁶.

³ Skróc: Estr. odnosi się do Elektronicznej Bazy Bibliografii Estreicher (EBBE), dostępnej w Internecie, www.estreicher.uj.edu.pl (dostęp: 12.03.2011).

⁴ Zob. B.J. Wanat OCD, *Drukarnia Karmelu Fortecy N.M.P. w Berdyczowie. Działalność wydawnicza i poligraficzna karmelitów bosych w Berdyczowie na Ukrainie*, Kraków 2002, s. 80.

⁵ O drukach tych wspomina krótko A. Litwornia, *Samsonowy oręż ojca Gaudentego*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 457.

⁶ Korzystam z adligatu Biblioteki Jagiellońskiej zawierającego trzy wymienione tytuły, sygn. 42289–42291 I Mag. St. Dr.

O względnym ładzie wymienionych pozycji, jednorodnych gatunkowo (poza częścią *Przydatku...*), decyduje określony przez ich zawartość rytm aktualizacji lekturowej – zgodny z porządkiem świątecznym. Silne więzadła kompozycyjne pojawiają się także za sprawą nagłówkowych metafor-alegorii, które koncentrują uwagę odbiorcy na analogii pomiędzy zbiorem modlitw i organizacją obozu wojskowego, a właściwie „asysty”. Tutaj należałoby się odwołać do specyfiki tej funkcji wojska, jaką było „asystowanie”; za czasów Jędrzeja Kitowicza w różnych „pompatycznych aktach”⁷ uczestniczyły chorągwie husarskie i pancerne – pierwsze utrzymywane wyłącznie w tym celu. Towarzystwo one „wjazdowi pańskiemu na starostwo lub województwo albo pogrzebowi podobnemu; [...] asystowali także pierwsi i drudzy koronacjom obrazów cudownych”⁸. Autor *Opisu obyczajów...* wiele miejsca poświęca szczegółowej deskrypcji wyglądu asystujących, odzianych i uzbrojonych jednolicie – w zależności od szarży – w barwne stroje z ozdobami (lamparcie futra, strusie pióra, złote i srebrne szarfy) i paradne pancerze, poruszających się na doborowych koniach, defilujących w ustalonym porządku⁹. Pomimo różnorodności kontrastujących barw ubiorów, które z kolei stanowiły tło dla błyszczących elementów zbroi i licznych ozdób, defilująca jednostka stanowiła zhierarchizowaną całość odzwierciedlającą pewien ogólny ład właściwy innym ówczesnym formacjom wojskowym. Podobnie godzinkowe utwory księdza Kasperowicza, spośród których każdy poświęcony jest innemu patronowi, zachowują dużą regularność, co jest konsekwencją realizacji wzorca gatunkowego. Zgodnie z tradycją siedem części (jutrznia, pryma, tercja, seksta, nona, nieszpory, kompleta) godziniek odpowiada godzinom kanonicznym; w skład poszczególnych części wchodzi: inwokacja, hymn, antyfona oraz modlitwa¹⁰. Powtarzalność decyduje tu o szeregu symetrii, które nie niwelując różnorodności treściowej, współtworzą wewnętrzny ład. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na adresatów utworów: godzinki *Obozu...* poświęcone są postaciom „anielskiego wojska”, „niebieskim bohaterom”, „strażnikom” i „obrońcom”; w *Monarchini...* i *Ogrodzie...* – odpowiednio męskim i żeńskim świętym Kościoła powszechnego; wszyscy oni proszeni są o opiekę i wstawiennictwo.

⁷ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1970, s. 288.

⁸ *Ibidem*, s. 297.

⁹ *Ibidem*, s. 297–307.

¹⁰ J. Kopeć, *Godzinki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 1238–1239.

Należałoby tu, dla porównania, przywołać inny przykład dzieła z epoki odwołującego się do wspólnej tradycji. W 1635 roku ukazała się książeczka Albrychta Stanisława Radziwiłła: *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wysławieniu najświętszej Panny Bogarodzicy Maryjej. Świeckim, zakonnym, kaznodziejom potrzebny*¹¹ (Estr. VIII, 214; 217; 286), będąca komentarzem do perykopy „Pulchra es, amica mea, suavis et decora sicut Jerusalem, terribilis ut castrorum acies ordinata” (PnP 6,3)¹², w tłumaczeniu oddanej jako: „Piękna jesteś i ozdobna Córko Jerozolimska, straszna jako szyk wojska dobrze sporządzony”¹³. Do słów tych nawiązuje autor bezpośrednio w rozdziale szóstym, w którym porównuje Maryję do stojącej w szyku armii. W opisie szeregu analogii pomiędzy oddziałami gotowymi do boju a wyznawcami Matki Bożej, następnie zaś kolejami jej życia i przymiotami, znalazło się również miejsce dla określenia Maryi jako hetmana dowodzącego „pułkownikami” i „rotmistrzami” (chodzi tu o patriarchów, proroków, apostołów i wyznawców)¹⁴. Widoczna jest analogia pomiędzy adresatami modlitewnych aktów w Kasperowiczowych modlitewnikach, a ideałem wojska Maryjnych czy Pańskich żołnierzy – różniących się wzajemnie co do szczegółów (według Radziwiłła przysługiwały im odmienne barwy sztandarów¹⁵), choć tworzących zwarty korpus, służących pod jednym wodzem. Afektywny ton nabożeństw odpowiada przy tym możliwości efektowi, który splendor asysty wywierał na uczestniku widowiska. „Było co widzieć – pisał Kitowicz – w popisie swoim chorągiew usarską polską lub pancerną [...]. Nic nad to nie przydam, gdy powiem, że żaden monarcha w świecie nie miał nic tak okazałego”¹⁶.

Każdy z omawianych druków pozostaje ponadto silnie związany z określonym wizerunkiem, co domaga się z kolei wzmianki na temat cudownego obrazu Matki Boskiej Berdyczowskiej¹⁷. Obraz ten podarował

¹¹ A.S. Radziwiłł, *Dyskurs nabożny...*, Kraków 1650. BJ, sygn. 37105 I Mag St Dr. O dziełku wspomina M. Lenart, *op. cit.*, s. 227–228.

¹² Łacińskie cytaty biblijne za: *Biblia sacra vulgatae editionis... edita Romae ex Typographia Apostolica Vaticana MDXCIII. Editio nova auctoritate summi pontificis Leonis XII excusa*. Francofurti, typis et sumitibus Andreae, 1826.

¹³ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 1.

¹⁴ *Ibidem*, s. 277–279.

¹⁵ *Ibidem*, s. 292–293.

¹⁶ J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 300.

¹⁷ Na temat historii obrazu i całej berdyczowskiej placówki karmelitańskiej pisze szczegółowo B.J. Wanat, który też podaje źródłową bibliografię: zob. B.J. Wanat OCD, *Zakon*

karmelitom Janusz z Łochojska Tyszkiewicz, wojewoda kijowski i starosta żytomierski i śniatyński, fundator karmelitańskiego klasztoru i kościoła w Berdyczowie, który na ten cel oddał zakonnikom zabudowania zamkowe wraz z placem, wsią i zabezpieczonymi na majątkach wojewody dochodami pieniężnymi. Inauguracja życia zakonnego w Berdyczowie rozpoczęła się w 1642 roku, jednak w następnym stuleciu karmelici wielokrotnie opuszczali swą siedzibę. W okresie wojen kozackich i tatarskich najazdów (lata 1648–1649) ośrodek został częściowo zniszczony. Po jego restauracji (od roku 1663) o dobra upomnieli się spadkobiercy Tyszkiewicza, którzy najechali klasztor zbrojnie, złupili go i zajęli (1684). Dobra zostały karmelitom zwrócone po długim procesie sądowym w drugim dziesięcioleciu XVIII wieku; wówczas też odbudowano ponownie zniszczony kościół oraz klasztor, któremu nadano charakter obronnej fortecy, uzbrojonej sześćdziesięcioma działami i utrzymującej stały garnizon obronny. Cudowny obraz wrócił do berdyczowskiego kościoła, który wcześniej opuszczał na długie lata, a rzymskie Definitorium Generalne zezwoliło, by klasztor utrzymywał załogę wojskową w funkcji straży. Owa załoga stacjonująca przy obrazie i w garnizonie „fortecy Matki Bożej”, jak nazywano berdyczowską twierdzę, to „żywy obraz”, który pozostaje w łączności z alegorią „obozu uszykowanego”, „pierwszych wodzów Kościoła wojującego”, jak też „ogrodu pod strażą Królowej Panieńskiej”. O innym „żywym wizerunku” opowiada zachowana relacja: ze względu na liczne uzdrowienia i łaski, których źródłem była cudowna ikona, podjęto starania o koronację obrazu. Uroczystość odbyła się w 1756 roku, a korony ze złota ofiarował papież Benedykt XIV. W okolicznościowym dziele wydanym dekadę później (*Ozdoba i obrona ukraińskich krajów, przecudowna w berdyczowskim obrazie Maryja... ukoronowana...*¹⁸) zamieszczono między innymi obszerny opis wprowadzenia koron do kościoła i późniejszych o trzy lata ośmiodniowych¹⁹ uroczystości koronacyjnych, którym towarzyszyły mowy, kazania, dysputy, częste salwy armatnie i iluminacje. Aby pomieścić wiernych, zbudowano za miastem okazałą, przyozdobioną malowidłami drewnianą „szopę” liczącą 20 tysięcy miejsc. Na drodze między „szopą” i kościołem

Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975, Kraków 1979, s. 377–382.

¹⁸ Berdyczów 1767. BJ, sygn. 58895 Mag. St. Dr.

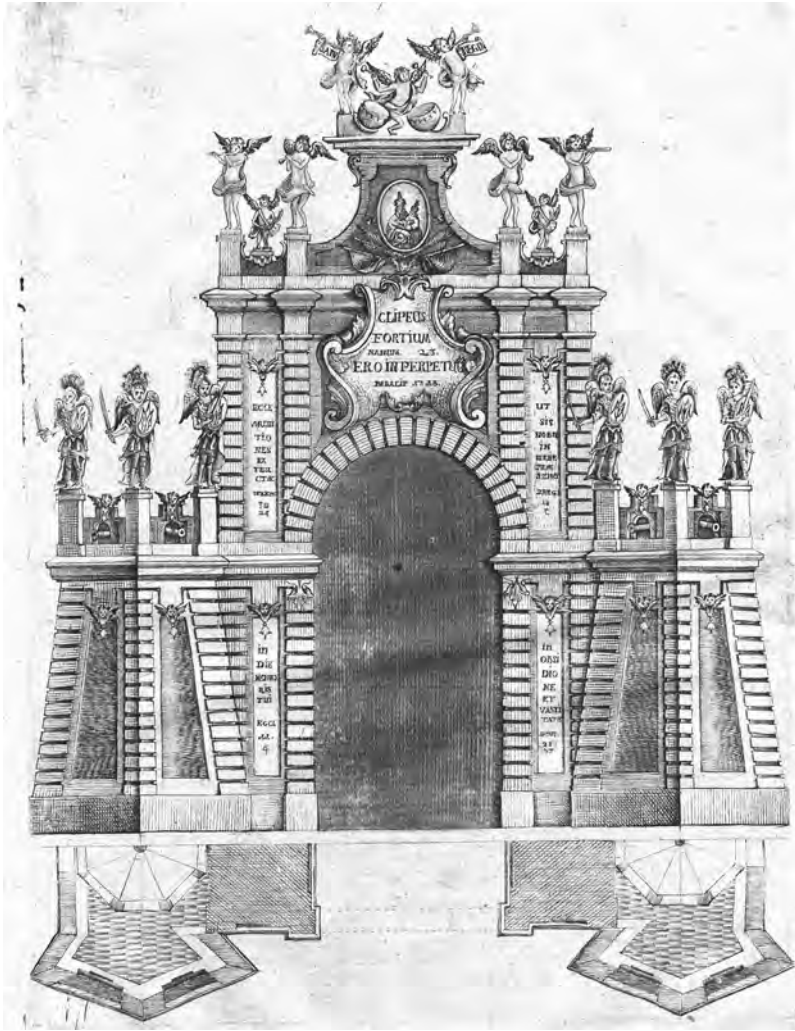
¹⁹ Między 16 lipca 1756 roku, właściwym dniem koronacji, a 23 lipca, oktawą święta. Uroczyste nabożeństwa rozpoczęły się zresztą jeszcze wcześniej – 13 lipca.

wystawiono osiem triumfalnych bram. Siódma (il. 1), najbardziej okazała, miała wyobrażać berdyczowską fortecę – ukoronowany obraz znajdował się tu w „koperdymencie z armatury złożonym”; na szanicach stało sześciu „jeniuszy” z pałaszami. Na odwrocie karty tytułowej drugiej części *Ozdoby i obrony...* (il. 2) wyobrażono z kolei cudowny obraz, a pod nim procesję – z „szopy” do kościoła – z wojskową asystą na pierwszym planie.

W dziełach Kasperowicza owe żywe orszaki wokół „Monarchini nieba i ziemi” zastąpione zostają „uszykowanymi” formułami modlitewnymi. Ukształtowane w analogii do wojskowego orszaku dewocyjne apele skierowane są do aniołów i świętych jako pośredników; każda z modlitw będzie przy tym równocześnie eksponowała owe postaci. Widzimy tu pełną rotację wyobrażeń wojska świeckiego i Pańskiego: godzinkowe „wojsko” jest odpowiednikiem reprezentacji doborowego oddziału „niebiańskich rycerzy” – aniołów i świętych, którzy w literaturze epoki stanowią właściwe wzorce osobowe dla ziemskich „żołnierzy chrystusowych”. „Niebiańskie zastępy” znajdują przy tym ontologiczne oparcie w wielu miejscach Starożytności i Nowego Testamentu, a równocześnie wzorem dla ich organizacji może być wojsko ziemskie, którego rytuały – takie jak ślubowania, obieranie patronów czy stosowanie zaklęć i używanie przedmiotów magicznych – włączają je w sferę *sacrum*²⁰. W tym konkretnym przypadku główną inspiracją będzie jednak reprezentacyjna asysta wojskowa uświetniająca berdyczowskie uroczystości koronacyjne i strzegąca cudownego wizerunku – wyobrażenie to stanowi właściwe *imago*, jeśli przyjąć, że karta tytułowa odpowiada rozbudowanej inskrypcji, a zawartość modlitewników – odpowiednio przemodelowanej, rozszerzonej subskrypcji. Jest ona formalnie odległa od wzorcowego epigramatu obecnego w zbiorach Andreasa Alciatusa i jego następców, choć faktycznie służy pogłębieniu sensu, pozostając „duszą” symbolicznego „ciała”²¹ – przedstawienia orszaków asystujących przy cudownej ikonie w berdyczowskim klasztorze.

²⁰ Na temat żołnierskiego ślubowania pisze między innymi Flawiusz Wegecjusz Renatus (w drugiej połowie IV wieku), autor kompendium rzymskiej sztuki wojowania (*Epitoma rei militari*), które silnie oddziaływało na europejską myśl militarystyczną od średniowiecza po wiek XIX – zob. Flawiusz Wegecjusz Renatus, *Zarys wojskowości*, przeł. A.M. Komornicka, ks. II, „Meander” XXVIII 1973, nr 11–12, s. 488–489. O roli świętych orędowników i magii w wojsku – zob. M. Lenart, *op. cit.*, s. 170–179, 206–213 i in.

²¹ Według kategoryzacji Pontana, zob. J. Głazewski, „*Libellum composui epigrammaton*”. *Dworzanki Jana Gawińskiego wobec tradycji „Emblematów” Alciatusa*, „Barok” X, 2003, nr 2 (20), s. 55–56.



Il. 1. Siódma brama triumfalna zbudowana na uroczystości koronacji cudownego obrazu N.M.P. Berdyczowskiej *Ozdoba i obrona ukraińskich krajów... watykańskimi koronami... ukoronowana...*, cz. 1, Berdyczów 1767, k. Www 2 r. BJ, sygn. 58895 Mag. St. Dr.



Il. 2. Pochód z wojskową asystą na pierwszym planie zążający do ukoronowanego obrazu N.M.P. Berdyczowskiej *Ozdoba i obrona ukraińskich krajów... watykańskimi koronami... ukoronowana...*, cz. 2. Berdyczów 1767, k. tyt. v. BJ, sygn. 58895 Mag. St. Dr.

Oczywiste będą przy tym paralele między poświadczonymi historycznie uroczystościami koronacyjnymi, które pełnią funkcję *imago* modlitewników Kasperowicza, a przywołanym przez Lenarta emblematycznym traktatem Joannesa Davida z rycinami Théodora Galle *Pancarpium Marianum* [Ogród Maryi] z 1607 roku²², bardzo popularnym, silnie – jak podkreśla autor *Miles pius et iustus...*²³ – oddziałującym na wyobraźnię całej epoki, inspirującym wielu autorów, między innymi wspomnianego Radziwiłła. Modlitewniki Kasperowicza stanowią dziedzictwo tego nurtu, a można nawet przyjąć, że do *Pancarpium...* nawiązują poprzez treść nagłówek – najbardziej wyraziście w tytule *Ogrodu... pod strażą Królowy Panięńskiej...* Ryciny wraz z komentarzami u Davida w kolejnych rozdziałach przedstawiają ponadto Maryję jako między innymi (rozd. 23) *Civitas refugii* [miasto ucieczki, por.: „urbes fugitivorum” – Joz 20,2], (rozd. 24) *Urbs fortitudinis* [miasto dzielności – Iz 26,1], (rozd. 25) *Clypeus omnibus in Te sperantibus* [tarcza dla wszystkich pokładających w Tobie nadzieję, por.: „clypeus est sperantibus in se” – Prz 30,5] oraz (rozd. 28) *Castrorum acies ordinata* [zamek zbrojnie uformowany – PnP 6,3]²⁴ (il. 3).

Atak niebieskiej twierdzy... Miles Christi i Kupido (Amor Divinus)

Kolejny przykład to anonimowe dzieło ogłoszone równoległe do Kasperowiczowych druków, powstałe może w środowisku karmelitańskim, „książka z militarnym nagłówkiem oraz imponującą ryciną (il. 4) na pierwszej karcie: *Atak niebieskiej twierdzy ognistymi Miłości Boskiej pociskami uzbrojony, na przykład rycerstwu Chrystusowemu w wojującym Kościele żołdującemu z fortecy berdyczowskiej N. P. Maryi pokazany. Roku od zaczętej wojny Chrystusowej 1772* (Berdyczów)²⁵. Modlitewnik ten zawiera między innymi

²² Korzystam z egzemplarza oprawionego razem z innym dziełem Davida: *Paradisus sponsi et sponse...*, Antverpia 1618. BJ, sygn. Teol. 1229 b. Mag. St. Dr., Dig. St. Dr. 0004.

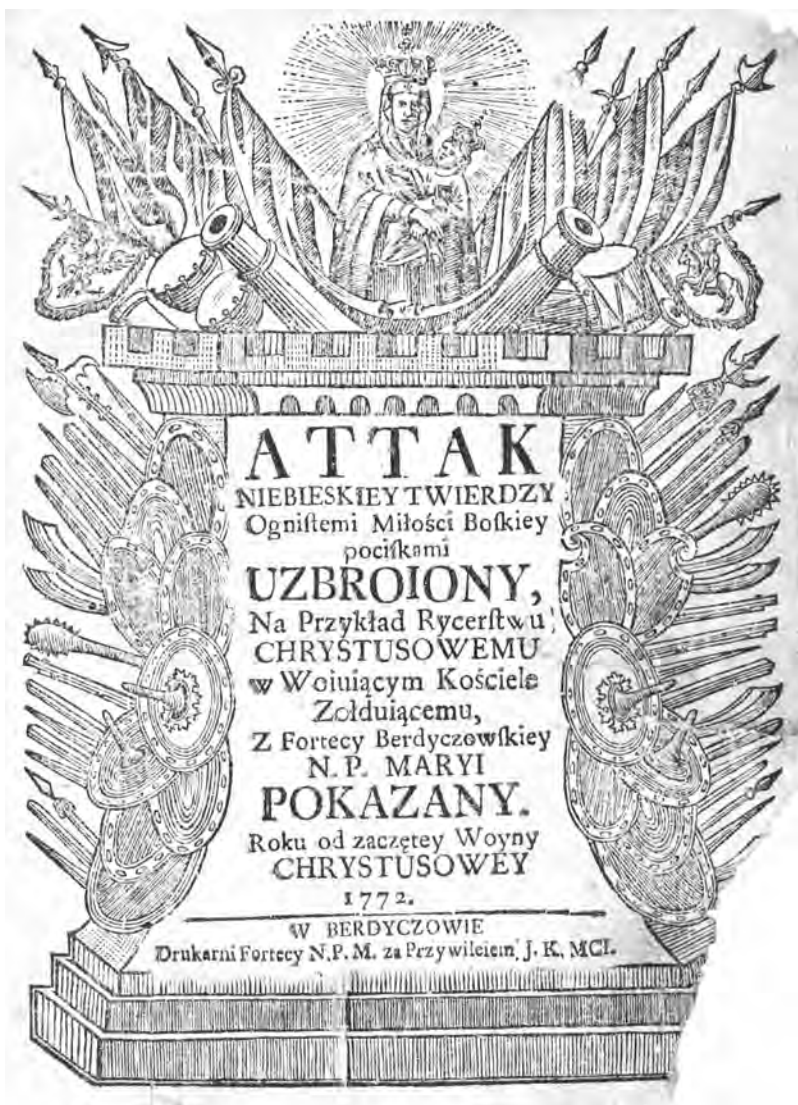
²³ M. Lenart, *op. cit.*, s. 226–228 i in.

²⁴ Omawia je Lenart – *ibidem*, s. 226–227.

²⁵ *Atak niebieskiej twierdzy...*, Berdyczów 1772. Korzystam z egzemplarza BJ, sygn. 38109 I Mag. St. Dr. Dzieło jest wadliwie paginowane: ciągłość zachowana jest do strony 568 (odróżniam tę część jako: a), następna strona (w środku rozdziału) oznaczona jako 269, kolejne numerowane za nią (część b).



Il. 3. Maryja jako „zamek zbrojnie uformowany” J. David, *Pancarpium Marianum*, Antwerpen 1618, ryc. 28. BJ, sygn. Teol. 1229 b. Mag. St. Dr.



Il. 4. Karta tytułowa anonimowego *Ataku niebieskiej twierdzy...*, Berdychów 1772. BJ, sygn. 38109 I Mag. St. Dr.

mi: wypis świąt ruchomych, kalendarz z imionami patronów, akty (miłości, żalu, pokory etc.), *Słodkie gorzkiej męki Jezusa Pana rozmyślanie. Pobudka do rozmyślenia Męki Pańskiej*²⁶, godzinki, litanie, nowenny, oficjum Drogi Krzyżowej, kompletny *Rachunek własnego sumienia*, koronki, modlitwy przygotowujące do sakramentu komunii i dziękczynne, nabożeństwa na czas zarazy, głodu, wojny, ucisku, niebezpieczeństwa, ciąży i porodu; supliki w intencji dobrego wychowania dzieci, miłości i zgody w małżeństwie, powołania; modlitwy dla dzieci za rodziców, dla wdów, za zmarłych; pasje i czytania na Boże Ciało według ewangelistów. Znalazła się tu również część zatytułowana *Postrzały duszne Miłości Bożej, wybrane z Ludwika Blozjusza*.

Nawet przy takiej różnorodności daje się zauważyć ład wprowadzony w modlitewniku dzięki podziałowi na cztery części, kolejno z (I) „nabożeństwami dziennymi” (s. 1a), (II) tygodniowymi (s. 61a), (III) miesięcznymi (s. 474a). W IV części zgromadzono nabożeństwa „na każdy dzień przez cały rok. Osobliwe modlitwy o tym świętym, którego tegoż dnia pamiątkę Kościół święty obchodzi” (s. 519a). Organizacja ta nie wystarcza jednak, aby mówić o analogii do świeckich czy „duchownych” wojskowych struktur; brakuje przy tym, jak się wydaje, odpowiedniości między ryciną z karty tytułowej, która mogłaby poprzedzać poemat alegoryczny, a zawartością tomu. Wypisy na stronie *verso* pierwszej karty domagają się jednak zastosowania wykładni, w świetle której tytułowa metafora militarna stanie się zrozumiała, stanowiąc zwornik kompozycyjny dzieła. Cztery perykopy układają się tu w zdanie; jeśli przyjąć, że wizerunek uzbrojonego bastionu wraz z nagłówkiem to funkcjonalne *imago* oraz lemma, czterowersowy centon stanowić będzie subskrypcję (zawartą w niej naukę aktualizującą dalsze części dzieła):

Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. Mat. 11,12.

Synowie matki mojej atak podnieśli. PnP. 1,6.

W duchu gorącości. Izaj. 4,4.

Bo broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale Bogiem mocna. II Kor. 10,4²⁷.

Modlitewnik, oprócz części kalendarzowej zawierający okazały zbiór nabożeństw utrzymanych w tonie najwyższej religijnej egzaltacji, służyć powinien jako medium artykulacji nabożnych afektów, ma być pomocą

²⁶ Powszechnie znane jako *Snopek mirry z Ogrodu Getsemańskiego...* albo *Gorzkie żale*.

²⁷ *Atak niebieskiej twierdzy...*, s. 2 nlb.

„synom matki” w manifestowaniu „ducha gorącości”. Ich „broń” jest przy tym „Bogiem mocną”, co wyjaśnia, dlaczego widzimy na rycinie uzbrojoną „niebieską twierdzę”, nie zaś jej obrońców; kategoria „twierdzy” może odnosić się tu zarówno do wyobrażenia „królestwa niebieskiego”, jak i fortecy, której przykładem jest berdyczowska warownia. Żeleźce grotów włócznie oraz ostrza toporów i szabel na rycinie to „ogniste pociski Miłości Boskiej”; wystrzelują ją także pistolety i armatnie działa. *Atak niebieskiej twierdzy...* służyć ma za przykład „rycerstwu Chrystusowemu w wojującym Kościele żołdującemu”, które winne jest odpowiedzieć podobną salwą. Batalia rozgrywa się zatem głównie na linii „niebieska twierdza” (dwojako pojmowana) – synowie Kościoła: tym samym emblemat zawiera wykładnię sensu określenia „gwałtowników królestwa niebieskiego”. Tradycyjni wrogowie śmiertelnika – ciało, świat i szatan – będą tu mało eksponowani. „Gwałtownikami porywającymi królestwo niebieskie” w „duchu gorącości” są bowiem „żołnierze Chrystusa” (w domyśle: zarówno ci, którzy stacjonują w berdyczowskiej fortecy, jak i wszyscy inni). W jednym z włączonych do modlitewnika nabożeństw akt „pobożnego serca” do „Boskiej Miłości” nazwano „szturmem”²⁸. Uszczegółowiony obraz owej batalii znajdziemy z kolei we wspomnianym fragmencie autorstwa Ludwika de Blois, benedyktyna, którego dzieła chętnie za I Rzeczypospolitej, a i później, wydawano²⁹. Z *Postrzałów dusznych...* na cały tydzień przypatrzmy się bliżej fragmentom poniedziałkowych i wtorkowych:

O najtajemniejszy i najbliższy Oblubieńcze dusz świętych Panie Jezu Chryste! Rozpal proszę zimne serce moje ognistą miłością twoją, abym cię miłowała bez miary z najgłębszych skrytości dusznych. Nawiedz serce moje, o pociecho jedyna smutnych [...]!³⁰

Przeaż i przeniknij panie Jezu serce moje na ostatku strzałą miłości twojej, abym zbawiennie w tobie chorowała i dla wielkiej tęskności bez ciebie omdle-

²⁸ *Ibidem*, s. 332 b.

²⁹ Estr. (IX, 372, 518, 712; X, 283) notuje cztery edycje *Ustaw życia pobożnego...* (Chełmno 1768; Wilno 1776; Warszawa 1784; czwarta bez miejsca i roku), (Estr. XVIII, 192) *Exercita to jest ćwiczenia duchowne...* (Kraków 1628); (Estr. VIII, 187) *Kotwicę nadziei...* (Poznań 1628) oraz zbiory sentencji – (Estr. IX, 462) *Zdania wyborne...* (Wilno 1778), (Estr. XI, 374) *Kwiateczki duchowne...* (Warszawa 1889) oraz (Estr. IX, 19) *Flores sententiarum...* (Kraków 1704).

³⁰ *Atak niebieskiej twierdzy...*, s. 276b.

wała, aby mi wszystkie rozkoszy były obmierzłymi dla kochania się w tobie Panu Bogu moim³¹.

Role odbiorcy jest tu utożsamienie się z Oblubienicą, która zwraca się do Oblubieńca – Chrystusa; jej pragnienie współcierpienia jest równocześnie pragnieniem mistycznego zespolenia miłosnego. Wymiana „ognistych pocisków” miłości znajduje – tak w przywołanym fragmencie, jak i w całym dziele – koncepcyjne oparcie w popularnym obrazowaniu, któremu impulsu dostarczały między innymi ewangeliczne cytaty. W *Iconologii* Cesarego Ripy (pierwsze wydanie z rycinami ukazało się w Rzymie w 1603 roku), jednym z najpopularniejszych emblematycznych kompendiów jego epoki, szczególnie wyraźny związek ze słowami Jezusa: „Ignem veni mittere in terram et quid volo si accendatur” [Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął (Łk 12,49)] zachowują trzy wizerunki. Pierwszy, *Miłość bliźniego*, to kobieca postać z głową w płomieniach (parafraza ww. cytatu znajduje się w subskrypcji)³². Drugi, podobny, nazwano *Zbożnym afektem*; towarzyszy mu komentarz: „Płonący na [...] głowie ogień znaczy, że duch nasz zaczyna płonąć miłością Boga, kiedy ćwiczy się w zbożnym afekcie”³³. Trzeci, zatytułowany jako *Pragnienie złączenia się z Bogiem*, objaśniono następująco: „z piersi bucha mu [przedstawionemu chłopcu – I.S.] płomień, ten sam, który Pan nasz Jezus Chrystus przyniósł był na ziemię”³⁴.

Przed wszystkim jednak zwrócić trzeba tu uwagę na motyw serca przebitego strzałą, którego wariant pojawia się między innymi w wizji św. Teresy od Jezusa³⁵, niemal rówieśnicy Błójjusza. Motyw ten zajmuje ważne miejsce na mapie mistycznej wyobraźni epoki³⁶, a w przypadku naszego

³¹ *Ibidem*, s. 280b.

³² C. Ripa, *Iconologia*, przeł. I. Kania, red. P. Buscaroli, Kraków 2002, s. 95–96.

³³ *Ibidem*, s. 425–426.

³⁴ *Ibidem*, s. 145.

³⁵ „[...] widziałam anioła, stojącego tuż przy mnie z lewego boku, w postaci cielesnej. [...] Nie był wysokiego wzrostu, mały raczej a bardzo piękny [...]. Ujrzałam w ręku tego anioła długą włócznię złotą, a grot jej żelazny u samego końca był jakoby z ognia. Tą włócznią, zdało mi się, kilkoma nawrotami serce mi przebijał, zagłębiając ją aż do wnętrzości. Za każdym wyciągnięciem włóczni miałam to uczucie, jakby wraz z nią wnętrzości mi wyciągał; tak mię pozostawił całą gorejącą wielkim zapalem miłości Bożej”, św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*, przeł. H.P. Kossowski, Kraków 1997, s. 385–386.

³⁶ Należy do niej także wizerunek zranionego serca Chrystusowego, którego kult rozpoczął się w XVII i rozwinął w XVIII stuleciu. Na gruncie polskim niemałe zasługi

modlitewnika stanowi jeden z kluczy do alegorezy emblematycznego konceptu dzieła, w którym żarliwe uczucia rozpisano na kolejne akty, „afekty”, pobudki; Radziwiłł we wspomnianym *Dyskursie nabożnym...* podobne modlitwy nazywa pociskami ze „strzelby duchownej”:

Modlitwami z szczyrego serca i westchnienia pochodzącymi strzelają dusze do Boga [...]; nie sobie, ale Onemu przypisując, upadają do ziemi, uznawając za pokory, że ta ziemia prochem; tak czyniąc znowu pewnie nabijają strzelbę duchowną i potężniej wypuszczają z afektem modlitwy z przydaniem ognia miłości przeciwko najazdom przeciwnym³⁷.

Do siedemnastowiecznych zabytków należą liczne emblematyczne realizacje tematyki kupidynowej³⁸. Na fali zwrotu ku „erotyce świętej”, jak pisze Janusz Pelc³⁹, figurę *Amor Profanus* zastępuje *Amor Divinus* – pojawiający się między innymi w kilku chętnie naśladowanych w całej Europie zbiorach emblematów antweperskich. Kolejne wydanie „swoistej syntezy religijnych dokonań emblematyki niderlandzkiej”⁴⁰, kompilacyjnego zbioru zatytułowanego *Les Emblèmes d'Amour Divin et Humain ensemble* (pierwsza edycja ukazała się w Paryżu w 1631 roku, opracowana przez kapucyna Ludwika z Lovanium) inspirowało między innymi Zbigniewa Morsztyna w pracy nad jego *Emblematami*, które weszły w skład *Muzy domowej*⁴¹ – dzieła chronologicznie późniejszego niż wydanie antweperskie

tu Kasper Drużbicki SJ (1587–1662). Według informacji Estr. (XV, 335) jego dzieło *Meta cordium cor Jesu et SS. Trinitatis* w ciągu niespełna piętnastu lat wydano aż pięciokrotnie (Kalisz 1683, Poznań 1683, Kalisz 1691 i 1693), łącznie z edycją *Serce Jezusowe meta albo cel serc stworzonych od ks. Kaspra Drużbickiego Societatis Jesu popolitej uszytych miłości* (Poznań 1687); Estr. notuje także trzy późniejsze wydania lwowskie (1730, 1878, 1885) i angielski przekład (1890).

³⁷ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 291.

³⁸ J. Pelc, *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 191–192. Przedstawieniem Amora z jego typowymi atrybutami (łuk i strzały) towarzyszą inne nawiązujące do nich emblematyczne wizerunki, w które wpisano motywy ognia/*ignis* (płomieni/*flammarum*, zapałów/*calorum*, pioruna/*fulminis*), ran/*vulnerum*, cierpienia towarzyszącego rozkoszy – zob. *Emblematy miłosne (emblemata amatoria) Jakoba Catsa. W trzech różnych językach. A także w ujęciu polskim z XVII wieku przedstawione*, oprac. J. i P. Pelc-owie, Warszawa 1999, s. 24–25, 30–33, 46–47, 66–67, 70–71, 90–91 i in.

³⁹ J. Pelc, *op. cit.*, s. 192–195.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 195.

⁴¹ *Ibidem*.

(chodzi o *Amoris Divini et Humani effectus varii* z 1626 roku⁴²) z odręcznie wpisanymi Morsztynowymi epigramatami. *Emblematy* autora *Muzy domowej* – będące pewną sumą wyobraźni religijnej epoki, w której nadzwyczaj chętnie sięgano do tradycji mistycznych godów⁴³ – stanowią jeden z najważniejszych kontekstów lekturowych *Ataku niebieskiej twierdzy...*; kolejne ryciny u Morsztyna przedstawiają między innymi Oblubieńca ukazującego serce zranione strzałą Oblubienicy (Emb. 13) i Oblubieńca trafiającego strzałą w serce Oblubienicy (Emb. 19); oboje krzyżujących broń białą w szermierczych ćwiczeniach (Emb. 36) i przedstawionych z wymierzonymi przeciw sobie łukami (Emb. 59); także Oblubienicę, z której serca wychodzą strzały wycelowane ku górze (Emb. 101)⁴⁴. Paryskie wydanie *Les Emblèmes...* ozdobiono poza tym ramką, przejętą później w opracowanej przez Paulinę i Janusza Pelców edycji *Emblematów* Morsztyna⁴⁵. Jej boczne ściany przedstawiają skrzyżowane proporce z przywiązаныmi szablami, bębnami, a także – co dla nas interesujące – strzelbami; w dolnej części ramki umieszczono misę z przebitym strzałą sercem (Emb. 91 również przedstawia człowieka zanoszącego przed boski tron podobną misę z sercem⁴⁶), z kolei u góry widnieje płomienne serce z dwoma skrzyżowanymi pociskami łuczniczymi.

Autor *Słowa i obrazu...* zgadza się z komentarzami badaczy wskazujących na analogię między Emblematem 19 Morsztyna a rzeźbą Berniniego *Ekstaza świętej Teresy* w kościele Santa Maria della Vittoria w Rzymie⁴⁷; należałoby jeszcze – odnośnie do *Ataku niebieskiej twierdzy...* oraz wcześniejszych wyobrażeń Miłości Bożej inspirowanych nurtem biblijno-augustyńskim, a także wynikłych z transformacji postaci Kupidyna – wziąć pod uwagę możliwość współoddziaływania nie tylko wczesnych (z przełomu XV i XVI stulecia) ikonograficznych i tekstowych przedstawień misterium koniunkcji Oblubieńca i Oblubienicy⁴⁸, ale też pism karmelitańskich mi-

⁴² Zob. *Miłości Boskiej i ludzkiej skutki różne. Wraz z siedemnastowieczną wersją tekstów do „Amoris Divini et Humani effectus varii”*, oprac. P. i J. Pelcowie, Warszawa 2000.

⁴³ Zob. P. i J. Pelcowie, *Wstęp*, [w:] Z. Morsztyn, *Emblemata*, oprac. J. i P. Pelcowie, Warszawa 2001, s. X.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 30, 42, 76, 122, 208.

⁴⁵ Zob. P. i J. Pelcowie, *op. cit.*, s. XIX.

⁴⁶ Z. Morsztyn, *op. cit.*, s. 188.

⁴⁷ J. Pelc, *op. cit.*, s. 272.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 192. Zainteresowanie figuratywnością Pieśni nad Pieśniami pojawiło się zresztą o wiele wcześniej; widzimy je zarówno u najwcześniejszych komentatorów Biblii

styków, w tym zwłaszcza dzieł św. Teresy z Ávila, których duża popularność w XVII wieku była między innymi rezultatem jej procesu beatyfikacyjnego (1614) i kanonizacyjnego (1622)⁴⁹. *Atak niebieskiej twierdzy...* pozostaje tym samym mocno osadzony w długiej tradycji skoncentrowanej wokół motywów batalistyczno-miłosnych. Poprzez swoje militarne odniesienia nawiązuje zarazem do innego, niezwykle silnego nurtu religijno-wojennych wyobrażeń, przy czym batalia na miłosne, ludzko-niebiańskie ogniste postrzały oddawane przeciwko „twierdzy” albo z „twierdzy” jawi się jako pewna innowacja na tle alegorycznych wojen z udziałem upersonifikowanych cnót oraz występków, bohaterów w rymsztunku ze swych przymiotów i z atrybutami życia duchownego, przedstawień diabelsko-światowocieleśnych szturmów twierdzy wyobrażającej duszę, a także analogicznych polowych manewrów – *casus* między innymi św. Pawła (2 Kor), św. Augustyna (*De agone christiano*, ok. 396), Prudencjusza (*Psychomachia*, powstała u schyłku IV stulecia lub na przełomie wieków IV i V), św. Bernarda z Clairvaux (*Liber ad milites Templi de laude novae militiae*, pomiędzy 1128 a 1136), Erazma z Rotterdamu (*Enchiridion militis christiani...*, 1503), Lorenza Scupoli (*Combattimento spirituale*, 1589); z polskich dzieł – poematów Bernarda Kołka (*Wizerunek duchownego żołnierza...*, 1619), Wacława Potockiego (*Rozbój duchowny...*, ok. 1678, czy *Enchiridion militis Christiani...*, lata osiemdziesiąte XVII wieku), Stanisława Kołakowskiego (*Wieża Dawidowa ze wszelką armaturą...*, pomiędzy 1620 a 1621), Szymona Okolskiego (*Żołnierz duchowny...*, 1649), Elżbiety Drużbackiej (*Forteca od Boga wystawiona...*, 1752), jak też innych licznych druków odwołujących się do tradycji Chrystusowego żołnierstwa⁵⁰.

(przykładem może być Orygenes, *Komentarz do „Pieśni nad pieśniami”*. *Homilie o „Pieśni nad pieśniami”*, przeł. i opr. S. Kalinkowski, Kraków), jak i u wybitnych mistyków średniowiecznych (zob. między innymi św. Bernard z Clairvaux, *Kazania do „Pieśni nad Pieśniami”*, przeł. R. Tichy, [w:] *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII wieku*, wybór i oprac. M. Frankowska-Terlecka, Warszawa 2006, s. 203–239).

⁴⁹ Zob. B.J. Wanat OCD, *Bibliografia świętej Teresy od Jezusa w Polsce*, [w:] *Otrzymałam ducha mądrości. Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia świętej Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła Powszechnego*, red. O. Filek, Kraków 1972, s. 380 i in.

⁵⁰ Ze względu na obszerność samej bibliografii zagadnienia odsyłam do wymienionych wyżej opracowań, przede wszystkim Lenarta oraz wcześniejszych – Sokołowskiego, Malickiego i Hermana.

Wojsko serdecznych afektów... Hieronima Fałęckiego (1677–1756)

Kolejna książka do nabożeństwa⁵¹, której poświęcimy uwagę, powstała trzy dekady wcześniej niż omówione już dzieła. Niewykluczone też, że zdobywszy szybko dużą, choć krótkotrwałą popularność⁵², stanowiła ich dodatkową inspirację. Fałęcki odwołał się bowiem zarówno do konkretnego wyobrażenia uformowanego w szyk wojska, dając wyraz co najmniej pobieżnej orientacji w problematyce bitewnej strategii, jak i nawiązywał do określonego *imaginarium* tradycji mistycznej, w ramach którego domena walki pozostawała równocześnie dziedziną Amora. Tym samym połączył dwa pokrewne koncepty (modlitewnika nawiązującego formułą do ideału Pańskiego wojska oraz książki jako zbioru „afektów” służących zwycięskiemu „szturmowaniu” niebios i czytelnicznych serc), których związek u Kasperowicza i w *Ataku niebieskiej twierdzy...* zaznaczył się słabiej na rzecz większej wyrazistości każdego z nich.

Autor, karmelita bosy, wydał swoje dzieło pod imieniem zakonnym ojca Hilariona od Najświętszego Sakramentu. Pojawiło się ono w kilku edycjach (drukowane trzykrotnie w Poczajowie z datą 1739 i kolejny raz w Poznaniu w 1746 roku⁵³) z nagłówkiem *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów...*⁵⁴. Ponieważ szczegółowe

⁵¹ Będąca równocześnie zbiorem rekolekcyjnych ćwiczeń.

⁵² Na ten temat – zob. A. Litwornia, *op. cit.*, s. 451–452; więcej w artykule: I. Słomak, „*Wojsko serdecznych afektów*” Hieronima Fałęckiego – z problematyki edycji, poetyki i recepcji, [w:] *Sarmackie theatrum V. Między księgami*, red. M. Barłowska, M. Walińska (w druku).

⁵³ Kwestię wydań *Wojska serdecznych afektów...* omawia A. Litwornia, *op. cit.*, s. 449–450 i in.; szerzej w: I. Słomak, „*Wojsko serdecznych afektów*”...

⁵⁴ H. Fałęcki, *Wojsko serdecznych... afektów*, Poznań 1746. Wszystkie cytaty pochodzą z tej edycji, BJ, sygn. 391218 II Mag. St. Dr. O biografii Fałęckiego w: I. Słomak, *Ciało a (nie tylko) ignacjańskie* ćwiczenia duchowne. *Święty Jan od Krzyża – święty Ignacy Loyola – ojciec Hilarion od Najświętszego Sakramentu*, „Anthropos” 2008, nr 10–11. Bibliografię dawniejszych prac, których autorzy (A. Czyż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988; A. Litwornia, *op. cit.*; A. Nawarecki, *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*, Wrocław 1991; A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992; M. Prejs, *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*, Warszawa 1989) poświęcili Fałęckiemu większą uwagę, należałoby dziś uzupełnić o powstającą na Uniwersytecie Warszawskim pracę doktorską Macieja Pieczyńskiego (na temat twórczości Józefa Baki, Karola Mikołaja Juniewicza oraz Fałęckiego) oraz artykuł tegoż autora (*Pomiędzy blażeństwem a a-priccio. Uwagi o grotesce w późnobarokowej poezji religijnej*, „Barok” XII, 2005, nr 2 (24),

omówienie interesującej nas problematyki w całym dziele przekraczałyby planowane rozmiary szkicu, poza krótkim rysem koncepcji ogólnej zajmujemy się jedynie jego kartą tytułową i wybranym fragmentem.

a) Nagłówek

Na karcie tytułowej mamy informację o dowódcach uszeregowanych pięciu wojskowych jednostek przedstawionych dalej; występują one pod komendą Michała Serwacego Korybuta Wiśniowieckiego i idą „ciągnięciem za wyciągnionym na krzyżu Jezusem”. Nagłówek zdaje się w konsekwencji wprowadzeniem do dzieła, w obrębie którego batalia duchowna jako pewien aspekt wojny literalnie rozumianej podporządkowana będzie ideologii chrześcijańskiego przedmurza. W istocie ekspozycja imienia wielkiego dobrodzieja klasztoru w Wiśniowcu, z którym Fałęcki pozostawał najdłużej związany, jest gestem dziękczynnym, który należy oddzielić od proponowanej tu koncepcji pobożności. Ów gest, przy swojej oczywistości, wygląda jednak mało ostentacyjnie; imię Michała pojawia się bowiem w podwójnej funkcji, co wynika z emblematycznego charakteru karty tytułowej. Podobnie jak nagłówki poszczególnych rozdziałów rozbudowany tytuł dzieła pełni tu rolę inskrypcji do alegorycznego przedstawienia, jakie można na jego podstawie zrekonstruować. W tym przypadku musimy odwołać się do źródeł informujących o urządzeniu i wystroju nieistniejącej obecnie wiśniowieckiej świątyni. Jak wskazują roczniki klasztorne⁵⁵, znajdował się tam ołtarz główny pod wezwaniem św. Michała Archanioła z wizerunkiem patrona konwentu⁵⁶. Obok niego, na bocznej ścianie prezbiterium, wisiał portret fundatora, Michała Serwacego Wiśniowieckiego, który miał być autorem dwóch czterowerszy umieszczonych na ścianie pod chórem:

Michał Hieremi ten kościół założył,
Michał król Polski koszt na niego łożył,
Michał go kanclerz dokończył wspaniale,
Michale święty miej go w straży wcale.

s. 95–113). Autorka przygotowuje obecnie dysertację na temat poetyki i retoryki *Wojska serdecznych afektów...*, której fragmentem jest niniejszy artykuł. O alegorycznym i wizualnym wymiarze dzieła Fałęckiego wzmiankuje jedynie A. Czyż, *op. cit.*, s. 66–69.

⁵⁵ B.J. Wanat OCD, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 482.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 482.

Ten ci wdzięczności znak i dobrej woli
 O Boże daję, żeś z wojen, z niewoli
 Wyrwał go ręką świętego Michała,
 Że życie, honor i fortuna cała⁵⁷.

Imię Michała, w którym „Bóg całej Ojczyzny honor, sławę, i całość konserwuje”, eksponowane centralnie (w jednym z trzech wydań początkowych oraz w edycji poznańskiej również większą czcionką⁵⁸), inaczej niż nazwisko i tytuły, wśród których pojawia się też godność hetmana (ryc. 5), odnosić się może⁵⁹ u Fałęckiego zarówno do osoby księcia, jak i anielskiego hetmana, Archaniola Michała, patrona Wiśniowieckich, którym – z racji burzliwych czasów, w jakich żyli – niejednokrotnie przyszło potykać się w imieniu „całości, honoru i sławy” Rzeczypospolitej. Wspólnym mianownikiem Michała Serwacego i św. Michała będzie przydomek obrońcy, w domyśle: rycerza Chrystusa – wywieziony przez Fałęckiego z drugiego imienia donatora karmelitów i uwypuklony dzięki paronomazji (słowa „Serwacy” i „konserwuje” źródłosłowowo zawierają znaczenie „baczyć”, „strzec”, „ocalić”). Święty Michał Archanioł pozostawał z kolei jednym z pierwowzorów Bożych wojowników jako między innymi (Ap 12,7–9) dowódca Chrystusowych wojsk walczących przeciw Lewiatanowi. Był bohaterem, którego kaznodzieje i autorzy książek pisanych zgodnie z zaleceniami Antoniego Possevina (twórcy *Bibliotheca selecta...* dołączonej do niektórych wydań jego *Il Soldato Christiano con l'instruzione de' capi dell'essercito catolico* – powstałej w 1569 roku i będącej popularnym

⁵⁷ Cytuję za: *ibidem*, s. 482. W wierszu mowa o Jeremim Michale Korybucie Wiśniowieckim, wojewodzie ruskim wslawionym szczególnie w latach polsko-kozackich wojen z połowy XVII wieku; klasztor i kościół karmelitański w Wiśniowcu został przezeń ufundowany aktem z 1644 roku. Zniszczone po najeździe kozackim (1655) zabudowania kościelne zostały wyremontowane nakładem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, króla Polski. Klasztor i świątynia zostały następnie całkowicie zniszczone przez wojsko tureckie (1675), które też wycięło w pień mieszkańców Wiśniowca, łącznie z zakonnikami. Po śmierci króla Wiśniowiec przeszedł w ręce starszej linii rodu, odziedziczył go przedwcześnie zmarły Konstanty Krzysztof, syn Janusza Wiśniowieckiego. Fundację dźwignął z gruzów dopiero syn Krzysztofa, Michał Serwacy Korybut, zabezpieczając na ten cel fundusze aktem z 1718 roku i łącząc na klasztor w latach następnych. Zob. *ibidem*, s. 472–482.

⁵⁸ Więcej na temat różnic w poszczególnych edycjach: I. Słomak, „*Wojsko serdecznych afektów*”...

⁵⁹ Spostrzeżenie to zawdzięczam uwagom dr hab. Marii Barłowskiej.

WOYSKO

SERDECZNYCH NOWO-REKRUTOWANYCH

Ná wíekszá Chwałę Bolką áffektow,

Pod Kommendá

JASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA

De Primis Principibus, bo

M I C H A Ł A,

w ktorego Imieniu BOG całej Oyczyzny Honor, Sławę,
y cątość konferwuie;, ile

S E R W A C E G O,

KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO,

Woiewody Wileńskiego, Wielkiego X. L. W. HETMANA,
ále íeżcze wíekszego przed BOGIEM, Niebem, y cątyńi
Polskim Swiątem, wysokich zasług, Prerogátyw wodzá,
ciągnieniem záwyciągnionym ná Krzyżu Jezusem,
trzemá Kolumnámi, Wiáry, Nádziei, Miłości,

I D A C E,

*Roku, kiedy Syn Boski Regimentarz całego Swiata, zdawszy kómendę
náturze ludzkiej ná wojnie trzydziestu trzech lat bywsi
BOGIEM, stáł się Człowiekiem, wielką uczynił odwagę,
áby nam wieczną záwoiował chwałę; 1740.*

powtórnie drukiem Roku 1746.

O P I S A N E.

w POZNANIU, w Drukárni Akadémickicy
Kósztem Woyciechá Wolńskiego Introligatorá.

Summ. Bibl. Jagl. 108

Il. 5. Karta tytułowa *Wojska serdecznych afektów...* H. Fałęckiego, Poznań 1746. BJ, sygn. 391218 II Mag. St. Dr.

podręcznikiem do pisania nabożnych ksiąg dla żołnierstwa⁶⁰) chętnie stawiali za przykład żołnierzom w XVI, XVII i XVIII stuleciu. Imię patrona polskiego Bractwa Żołnierskiego św. Michała Archanioła, założonego w końcu XVI wieku przez bernardyna Marcina z Bydgoszczy (jego ideały znajdowały entuzjastów jeszcze w połowie XVIII stulecia⁶¹), używane było też w charakterze zawołania bitewnego⁶². Hipotetycznym *imago*, do którego odnosi się inskrypcja Fałęckiego parafrazująca ostatni wers „znaku” Michała Serwacego (w istocie kierunek inspiracji pozostaje nieoczywisty – kościół konsekrowano w roku pierwszej edycji *Wojska serdecznych afektów...*, w 1740⁶³), mogłyby być zatem dwa umieszczone w jego centrum wizerunki Chrystusowych hetmanów – którzy tutaj dowodzą „serdeczno-afektywnym” wojskiem ojca Hilariona.

b) Skróty

Autor *Dyskursu nabożnego...*, aby dać koncepcyjne oparcie alegorii Maryi jako zorganizowanej armii, zarysował plan, zgodnie z którym przyjęło się w jego czasach formować oddziały do boju; uwydatnił przy okazji skuteczność perswazyjną wojska stojącego w szyku, „wdzięcznego swoim”, a „trwożącego” stojących naprzeciw⁶⁴ – inaczej niż oddziały stacjonujące w obozie. Wzorcowy szyk wygląda następująco:

W uszykowaniu wojska każdego ma być sam hetman obecnie, pułkowniki, rotmistrze, jezdne i piesze niewa pod swoją władzą, straż pilną zawodzi, bywa pospolicie i straż trzecia. W samym szyku obserwuje waleczny i doświadczony wódz, aby w polu przestronnym, równym ułożył wojsko, czym okazalsze udaje: na czele stawi dobre i doznane żołnierze, w pośrodku zostaje największa część wojska, lewe i prawe skrzydła postanawia, po zadzie zostawuje, dla posiłków i żeby z tyłu nieprzyjaciel nie uderzył, jaką gromadę ludzi niewojenników albo *imbellum turbam* i dostatki obozowe przed nimi, a na ostatek tylną straż trzymać każe. [...] Są [w wojsku – I.S.] trąby i bębny, jest hasło, a te skrycie

⁶⁰ M. Lenart, *op. cit.*, s. 28, 32–34, 54–65, 193–194 i in.

⁶¹ Przekłady popularnego nabożeństwa godzinkowego do św. Michała zamieszcza także modlitewnik Kasperowicza (*Obóz uszykowany wojsk niebieskich...*, Berdyczów 1769, s. 1 i n.) oraz *Atak niebieskiej twierdzy...* (s. 141a i n.).

⁶² Zob. M. Lenart, *op. cit.*, s. 48–54, 170, 190, 217–223, 256 i in. Tamże dalsza bibliografia.

⁶³ B.J. Wanat OCD, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 481.

⁶⁴ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 273.

w obcych krajach dają, tak aby nie wiele ich widziało dla dostania języka od nieprzyjaciela, w Polsce głosem obwoływają⁶⁵.

Wyraźnie uformowane w bojowy szyk⁶⁶ zostały też oddziały *Wojska serdecznych afektów*...; tuż po karcie tytułowej, aprobach i opisie hasła znalazł się skrót⁶⁷, w obrębie którego skonceptualizowano relacje i organizację sił adwersarzy. Na polu stają: Śmierć „w przedniej straży”, Rozkosz „trzymająca corpus”, „Piekiło na odwodzie” oraz Ciało w „straży bokowej”. Nacierają one na Człowieka, któremu idzie z pomocą wojsko Fałęckiego. W obrębie skrótu znalazły się – oprócz abstraktów poszczególnych części (funkcjonalnych oddziałów) – także cztery fragmenty nazwane podjazdami.

Ich cel określony został kolejno jako: (1) „spędzenie” rycerzy „konwersantów”; (2) „zniesienie młodzików wojennych i Bellonie, i Cyprydzie służących”; (3) „zgromienie wszystkich fugiszów [uciekających – I.S.]”; (4) „wzięcie języka [...], że piękna być junakiem dla świata, piękniejsza dla nieba”.

Przedstawiono tu następnie kolejne części *Wojska serdecznych afektów*...:

I. W *Części pierwszej* „Przednią straż trzyma generał major, [...] niepojęty Afekt Boski” prowadzący „ogniste regimenty, które różne miłości Boskiej ognie wydają na serca ludzkie”.

II. W *Części drugiej* „Corpus [...] trzyma prawdziwego Boga i człowieka Sakramentalny Afekt w cyrkularnej hostyi”. Tutaj „rozochocony Król nad Królami ministrom swoim na życzliwe serca kładzie orderzy i o wzajemnej miłości prosi rekompensy”.

III. W *Części trzeciej* na „straży bokowej” „Serce Jezusowe [...] sączy powodzi kochanków swoich purpurą na dziwnie piękne tynktury oraz o kompasyjonalne suplikuje afekty”.

IV. „W *Części czwartej* straż placową [...] trzyma stracony Żołnierz, na placu marności grzesznik, [który – I.S.] pełny płaczu, żalów serdecznych, zabrawszy posiłki, idzie na odsiecz zawojowanej od szatana duszy”.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 275–276.

⁶⁶ Jego struktura nieco odbiega od koncepcji Radziwiłła, choć pozostaje zgodna z innymi zasadami sztuki wojennej w epoce (chodzi zwłaszcza – jak zobaczymy – o rolę artylerii). Niektóre z innowacji podyktowane są złożonością figury przedstawionego tu wojska – dotyczy to zwłaszcza dalszych rozdziałów, które omawiam szerzej w poświęconej Fałęckiemu pracy doktorskiej.

⁶⁷ W obrębie skrótu brak paginacji. We wcześniejszych trzech wydaniach z datą 1739 (Począjów) w tym miejscu występuje też panegiryczny ustęp poświęcony Wiśniowieckim.

V. W *Części piątej* „Odwód trzymają święte melancholije z brakowaną zbawiennych perswazyji kawaleryją wszelakim ludzkim stanom [...] cudzych fortun porwiszom”. Fałęcki mówi o „melancholiach” jako o „armaturach” (uzbrojeniu), w które wyposażeni zostają kolejni „Ochotnicy” „na wzięcie języka”. Autor porównuje ten rozdział do zwierciadła, w którym należy się „obaczyć”, aby doświadczyć przemiany.

Trzeba tu zwrócić uwagę na pomysłową realizację konceptu zawartego w tytule: dzięki formalnemu ukształtowaniu dzieła na wzór uszykowanej armii otrzymujemy efekt uprzejmienia; *Wojsko serdecznych afektów...* wpisuje się tym samym w nurt literatury wizualnej. Równocześnie podporządkowane jest tradycji emblematycznej, jak to zasygnalizowaliśmy już na przykładzie nagłówka; strony tytułowe rozdziałów mogłyby stanowić rozbudowane lemmy, a same rozdziały – takżej subskrypcje do hipotetycznych obrazów – alegorycznych przedstawień „stających na czele” pokaznej liczby podrozdziałów.

c) *Rozdział albo „oddział” pierwszy*

W części pierwszej podrozdziały te są odpowiednikami „ognistych regimentów” podporządkowanych „niepojętemu Afektowi Boskiemu”. Inne określenie ich dowódcy – „generał major” – odsyła do funkcji realnie istniejącej w wojsku litewskim, ustanowionej w połowie XVII stulecia; chodzi o stanowisko „generała artylerii”, „magistra artylerii” czy „starszego nad armatą”. W hierarchii wojskowej zajmował on pozycję zwierzchnika nad dowódców cekhauzów, podczas gdy cejgwarci obozowi i polni podlegali hetmanowi. Jego stanowisko usytuowane było w hierarchii ważności niżej niż tego ostatniego, co nie wiązało się jednak z formalnym podporządkowaniem⁶⁸. „Generał” Fałęckiego – jak możemy wywnioskować z ogólnej koncepcji dzieła – zawiaduje jednak artylerią polową. Podlegające mu „regimenty” na zasadzie metonimii oznaczają „ogień” „wydawane na serca ludzkie” – odpowiadające „regimentom” podrozdziały opatrzone są też nagłówkami, które zapowiadają ekspresję uczuć. Po lekturze okazuje się, że wektor wystrzałów nie jest zwrócony w kierunku ludzkich serc, ale ku Chrystusowi; jest to jednak zrozumiałe, gdy przyjmiemy, że owe „ogień” pozostają aktami, które za autorami *Ataku niebieskiej twier-*

⁶⁸ H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. II: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 49–52.

dzy... czy *Dyskursu nabożnego*... opisać możemy jako „strzeliste”. Semantyka przedstawień anektujących motyw kupidynowy i dokonująca na nim transformacji („strzały” nie oznaczają tu pocisków łuczniczych, ale – co jest znakiem czasu – pociski z broni palnej) zakłada z kolei dwukierunkowość ataków przypuszczanych z niebios do ludzkiego serca i na odwrót; owa wymiana samorzutnie wystarcza też – jak to widzimy między innymi w *Ataku niebieskiej twierdzy*... – do odparcia „światowego”, „cielesnego” czy „diabelskiego” przeciwnika. „Ogień” Fałęckiego to kolejno: 1) *Incytament do Miłości Boskiej*; 2) *Ekspresyjia*; 3) *Serdeczne ukochanie*...; 4) *Kondolencyja*...; 5) *Wszystka akcja moment. Każdy czas, każda godzina dla miłości Pana Boga*; 6) *Konfuzyja*...; 7) *Podziękowanie*...; 8) *Gratiarum actio*; 9) *Alia gratiarum actio*; 10) *Suplika*...; 11) *Zapis... siebie samego (albo siebie samej) na wiekuiste poddaństwo*; 12) *Konferencyja z Panem Jezusem*...; 13) *Testyfikacyja... serdecznego przeciwko Panu Jezusowi afektu*; 14) *Strach na wszystkich*...; 15) *Nominat pewny niebieski, najśodszych imion Jezus Maryja amant serdeczny*⁶⁹.

„Pociski” wypuszczane są przez „ogniste regimenty” pod dyktando „niepojętego Afektu Boskiego”, powodują też – w domyśle – piórem Fałęckiego. Docierając do odbiorcy podczas lektury „ogień” te mają stać się z kolei nośnikiem czytelniczych afektów, kierowanych tym razem ku górze; celowo też, jak się wydaje, dostosowano tu formy czasownikowe, aby lektor *Wojska serdecznych afektów*... w miejscach na to przeznaczonych mówił indywidualnie – rodzaj męski znajduje tu zwykle alternatywną formę żeńską, jak w przykładzie: „ażebym ten afekt skuteczniej wypełniał (albo wypełniała)”⁷⁰.

Gdyby, na koniec, spróbować doprecyzować kształt przedstawienia alegorycznego patronującego pierwszej części modlitewnika, stanowiłoby ono, w przybliżeniu, skrzyżowanie obrazu utrwalonego przez Berniniego czy autorów emblematów kopiowanych przez Zbigniewa Morsztyna, karty tytułowej *Ataku niebieskiej twierdzy*... oraz karmelitańskiego herbu

⁶⁹ H. Fałęcki, *op. cit.*, s. 2–49.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 5. Tym samym autor *Wojska serdecznych afektów*... (źródła poświadczają jego działalność kaznodziejską – zob. I. Słomak, *Ciało*...), jako pośrednik „serdecznych” „pocisków”, wchodzi tu w rolę, jaką onegdaj Marcus Tullius Cicero przypisywał skutecznym mówcom, rolę hetmana: „I tak jak wódz ustawia jazdę, piechotę i lekkobrojnnych, tak i on najtrafniej rozmieszczał wszystkie elementy na swoim miejscu w odpowiednich częściach przemowy, by jak najlepiej mogły spełniać swoje zadanie i miały odpowiednią siłę”, Cyronon, *Brutus, czyli o sławnych mówcach*, przeł. M. Nowak, Warszawa 2008, s. 108–109.

w postaci ustanowionej u schyłku XVI stulecia i zachowanego w niemal niezmiennionej formie do dziś – w jego górnej części widzimy wstęgę z napisem „Zelo zelatus sum pro Domine Deo exercituum” (tłumaczone jako: „Żarliwością rozпалиłem się o chwałę Boga zastępów” – 1 Krl 19,10), a niżej dłoń trzymającą skierowany ukośnie ku górze płomienisty miecz⁷¹.

Summary

The starting point in the article *Militaria w wybranych modlitewnikach XVIII wieku – wobec tradycji emblematycznej* [Military themes in selected 18th century prayer books – in relation to the emblem tradition] is an absence of studies which show the realizations of the military-erotic symbols in religious literature that is associated with the emblem tradition. The discussed works – prayer books by Andrzej Gabriel Kasperowicz; anonymous *Atak Niebieskiej Twierdzy...* [The attack of the Heavens... or The attack into Fortress of Heavens...] and *Wojsko serdecznych afektów...* [The army of heartfelt affections...] by Hieronim Fałęcki – retain high formal and semantic discipline; as a result, they are examples of interesting phenomena of Baroque culture.

In the first part of her article Iwona Słomak presents three prayer books in which the concept is based on analogy with the organization of the army of Christ. In the second part she shows the book in which the theme of war connects with the issue of „holy erotica”. In part three she discusses a print whose composition refers to the structure of the military detachments. It is conceived as a collection of „affections” whose task is „to conquer” heaven and the hearts of readers. Characteristically, the formula of the discussed books will be understandable only if we reconstruct their reference to the popular allegorical images (we find them in the collections of emblems, in many treatises on religious themes or in descriptions of the great ceremonies of that era); therefore, it is necessary to take into account the emblematic model that clearly influenced their final shape.

⁷¹ J. Zieliński OCD, *Herb Karmelu. Historia, symbolika, duchowe przesłanie*, Kraków 2001, s. 4 i n.